

# Kizo & ZetHa, LAMBO

robimy hałas tu w lambo  
wróżyli przyszłość marną  
w deszczu stoję pod palmą  
nie moknę tato już  
robimy hałas tu w lambo  
bo nic nigdy nie było za darmo  
w deszczu stoję pod palmą  
nie moknę mamó już

byłem tak zmoknięty  
i splukany  
jedyne co odłożone było  
to plany  
lepsze życie mają albo dilerzy albo banany  
tak w tym mieście  
nie sądziłem, że kiedyś będę tak znany  
tak tu wszędzie  
nie szukam już dla siebie miejsca  
tylko te ulice, ja pierd\*\* ten wszechświat  
Lamborghini robi hałas, więc nie jara mnie tesla  
jak daję prawdę na stół  
nie potrzebuję krzesła  
bo nie siadam z kur\* do stołu  
gadam tylko czasem z demonami  
kiedy widzę jej piękne nagie ciało  
to chciałbym z nią jointa zapalić  
i pale kur\*\* znowu  
bo ludzie mieć myślowy  
dziś jedyne co gonię to me własne albumy  
nie rozumieją tłumy, lecz rozumie koleżka  
co miał podobnie w życiu, wszystko to jakoś przetrwał

robimy hałas tu w lambo  
wróżyli przyszłość marną  
w deszczu stoję pod palmą  
nie moknę tato już  
robimy hałas tu w lambo  
bo nic nigdy nie było za darmo  
w deszczu stoję pod palmą  
nie moknę mamó już

nie miałem nic  
a wejść chciałem srogo  
chciałem mi się pić  
z żalu nie z nudów  
małolat wiem jak jest, gdy co dzień budzisz się w kur\*\*  
i zmartwiony  
a odłożonych spraw masz więcej, niż załatwionych  
moje życie to nie bajka  
choć wygląda tak z boku  
stoję jak najbliżej majka  
jak najdalej od wyroku  
pozdrówki śle chłopakom co czekają na bloku  
jeszcze będzie sielanka  
jeszcze nadejdzie spokój  
dziękuje dobrym wujkom  
bo nie wisił im mój los  
gdy tonąłem to rzucali mi ratunkowe koło  
oddawali swój sos, oddawali swój głos  
a oprócz wiary w ludzkość, dal wiarę w lepsze jutro  
zaraz z moich długów nie zostanie nic  
oddam wszystko z zawiązką  
nawet nie chce mi się pic  
chce mi się ćwiczyć dalej

ważniejsze od sosu jest z kim go będę liczyć

robimy hałas tu w lambo  
wróżyli przyszłość marną  
w deszczu stoję pod palmą  
nie moknę tato już  
robimy hałas tu w lambo  
bo nic nigdy nie było za darmo  
w deszczu stoję pod palmą  
nie moknę mamó już